

POWROTY DO

Redakcja naukowa
JOANNA GOSZCZYŃSKA

ŹRÓDEŁ

W DWUSETNĄ
ROZNICĘ
URODZIN
ĽUDOVÍTA
ŠTÚRA

DOM
WYDAWNICZY
ELIPSA



POWROTY
DO
ŹRÓDEŁ

W DWUSETNĄ
ROCZNICĘ
URODZIN
ĽUDOVÍTA
ŠTÚRA

POWROTY DO ŹRÓDEŁ

Redakcja naukowa
JOANNA GOSZCZYŃSKA

W DWUSETNĄ
ROCZNICĘ
URODZIN
ĽUDOVÍTA
ŠTÚRA



WARSZAWA 2016

Publikacja uzyskała dotację JM Rektora Uniwersytetu Warszawskiego.
Publikacja dofinansowana przez Wydział Polonistyki Uniwersytetu
Warszawskiego oraz Instytut Słowacki w Warszawie

Recenzent: prof. dr hab. Jacek Baluch

Korekta: zespół

Projekt okładki: Leszek Hensel

Serdecznie dziękujemy Dyrektorowi Instytutu Słowackiego Panu Mila-
nowi Novotnemu i całemu zespołowi Instytutu za wsparcie i pomoc przy
organizowaniu konferencji i przygotowywaniu publikacji.

© Copyright by Authors and Dom Wydawniczy ELIPSA,
Warszawa 2016

ISBN 978-83-8017-112-1



Opracowanie komputerowe, druk i oprawa:
Dom Wydawniczy ELIPSA,
ul. Inflancka 15/198, 00-189 Warszawa
tel./fax 22 635 03 01, 22 635 17 85
e-mail: elipsa@elipsa.pl, www.elipsa.pl

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie 7

ŠTÚR – MYŚLICIEL I POLITYK

HALINA JANASZEK-IVANIČKOVÁ, Myśl państwowotwórcza Ľudovíta Štúra 13	13
JOANNA GOSZCZYŃSKA, Jaka religia? Powroty do źródeł..... 36	36
TIBOR PICHLER, Ľudovít Štúr a kwestia narodowa w perspektywie narodotwórczej..... 55	55
MICHAŁ ROZENBERG, Ľudovít Štúr – w węgierskiej polityce ze słowacką misją..... 76	76

MEANDRY ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI

PETER KAŠA, Młody Štúr i jego droga do (od) romantyzmu 99	99
IRENA BILIŃSKA, Formy przestrzeni narodowej w poezji Ľudovíta Štúra 115	115
ANNA KOBYLEŃSKA, Ľudovít Štúr jako peryferyjna postać charyzmatyczna. Uwagi o symbolice władzy i tworzeniu się <i>polis</i> 136	136
RAFAŁ MAJEREK, Strategie modelowania biografii Ľudovíta Štúra – wybrane zagadnienia..... 156	156

ALEKSANDRA HUDYMAČ, Kim jestem? Kim nie jestem? Dialog epistolarny Štúr – Francisci.....	173
PATRYCJUSZ PAJĄK, Štúr na ekranie.....	192

ŠTÚR – REFORMATÓR JĘZYKA

HALINA MIECZKOWSKA, Ľudovít Štúr a jazyk slovenski przełomu XX i XXI wieku	217
MARYLA PAPIERZ, Szturowska kodyfikacja ortografii, czyli za co słowaccy uczniowie byliby wdzięczni jej autorowi...	229
Indeks osobowy.....	245

WPROWADZENIE

Tak zwane „publikacje rocznicowe” często traktowane są przez odbiorcę z pewną rezerwą, jako hołd złożony zasłużonej dla literatury bądź innej dziedziny kultury postaci. Nie ulega wątpliwości, że Ľudovít Štúr (1815–1856) był taką postacią – jako kodyfikator słowackiego języka, przywódca duchowy i ideowy słowackiego ruchu narodowego, polityk, publicysta, poeta, uważany jest do dziś przez Słowaków za najwybitniejszą osobowość dziewiętnastego stulecia.

Poświęcony mu tom, zatytułowany „Powroty do źródeł”, zdecydowanie jednak nie ma charakteru jubileuszowo-gloryfikującego. Wprost przeciwnie: jego autorzy starają się dotrzeć do tych aspektów działalności Štúra i tych warstw jego twórczości, które budzą najwięcej kontrowersji. W rewizyjnym procesie lektury rozszyfrują sensy pozwalające na uzupełnienie i zweryfikowanie dotychczasowych opinii. Przyświeca im hasło „powrotu do źródeł”, czyli rzetelna analiza prac przemilczanych, powierzchownie odczytywanych bądź też tendencyjnie, w sposób zideologizowany interpretowanych. Nie kwestionując zasług, dopełniają obraz „charyzmatycznego wodza”, którego droga twórcza i profil ideowy pełne były meandrów i zaskakujących, bądź też z pozoru zaskakujących zwrotów.

Do udziału w publikacji (a wcześniej konferencji zorganizowanej przez Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej przy współudziale Instytutu Słowackiego w Warszawie) zaproszeni zostali

słowacyści ze wszystkich polskich środowisk słowacystycznych: literaturoznawcy, językoznawcy, historycy. Ich grono powiększyli wybitni przedstawiciele słowackiego środowiska naukowego: literaturoznawczego i filozoficznego. Stworzyło to szansę nie tylko wielostronnego oglądu dokonań słowackiego myśliciela i działacza narodowego, ale również otworzyło drogę do skonfrontowania optyk przedstawicieli różnych dziedzin i badaczy zakorzenionych w różnych kulturach. W efekcie dochodzi czasami do polemiki między-tekstowej, która wzbogaca obraz myśli szturowskiej i podkreśla jej kontrowersyjność.

Tom otwiera tekst autorstwa Haliny Janaszek-Ivaničkovej (**Myśl państwowotwórcza Ľudovíta Štúra**). Autorka śledzi meandry myśli politycznej „charyzmatycznego przywódcy Słowaków”, nie strojąc od odniesień do sytuacji współczesnej. Prezentuje, jak to określa, wielką narrację szturowską od jej początków, w duchu narracji emancypacyjnej, po jej wariant panslawistyczny. Sporo uwagi poświęca kontrowersyjnej, przez wiele lat przemilczanej i niepublikowanej polityczno-publicystycznej broszurze Štúra, napisanej w języku niemieckim, *Słowiańszczyzna i świat przeszłości*, w której autor, wcześniej główny inspirator słowackiego ruchu narodowego prezentuje się jako zagorzały zwolennik skrajnego panslawizmu, apologeta absolutyzmu, propagator prawosławia i cyrylicy. Na pracy tej koncentruje się kolejny artykuł (**Jaka religia? Powroty do źródeł**), autorstwa Joanny Goszczyńskiej, która podąża śladem wątku religijnego, rekonstruuje, jak pisze w recenzji Jacek Baluch „filozoficzne i ideowe przesłanki słowackiego działacza narodowego na rzecz przyjęcia prawosławia przez wszystkich Słowian”. Obie autorki, starając się dociec przyczyn takiej postawy wpisują się w rozpoczęty ostatnimi laty również w Słowacji dyskurs wokół jej ideowych, politycznych, ale i psychologicznych przesłanek.

W podobnym duchu utrzymany jest artykuł słowackiego filozofa Tibora Pichlera (**Ľudovít Štúr a kwestia narodowa w perspektywie narodo-twórczej**), poświęcony także wspomianej rozprawie

Štúra i jej środkowoeuropejskim i rosyjskim kontekstom. Autor nie tylko przypomina inspiracje filozofią Hegla i Herdera, ale zwraca też uwagę na wpływ rosyjskiej myśli słowianofilskiej. Koresponduje z nim tekst Michała Rosenberga (**Ľudovít Štúr – w węgierskiej polityce ze słowacką misją**), który przybliży działalność Štúra – polityka i publicysty, prezentując i komentując jego wystąpienia poselskie na forum parlamentu Królestwa Węgierskiego.

Drugi blok artykułów poświęcony „meandrom życia i drogi twórczej” pokazuje oblicze Štúra poety i człowieka (jakby to banalnie nie zabrzmiało), odsłania mechanizmy kreowania jego mitu. Otwiera go tekst Petera Kašy (**Młody Štúr i jego droga do (od) romantyzmu**), który śledzi drogę poetycką słowackiego myśliciela, analizuje jego stosunek do romantyzmu, pokazując przy tym złożoność romantycznego fenomenu w literaturze słowackiej. Swego rodzaju dopełnienie i poszerzenie wywodu słowackiego badacza przynosi artykuł Ireny Bilińskiej (**Formy przestrzeni narodowej w poezji Ľudovíta Štúra**) poświęcony najmniej przebadanemu obszarowi działalności Štúra – wczesnej twórczości poetyckiej, przede wszystkim pod kątem ujawniania się w niej jego koncepcji ideowych.

Przejsięcie do obszarów biografizmu zapowiada artykuł Anny Kobylińskiej (**Ľudovít Štúr jako peryferyjna postać charyzmatyczna. Uwagi o symbolice władzy i tworzeniu się *polis***), przynoszący spojrzenie na charyzmatycznego przywódcę przez pryzmat dwóch epizodów jego biografii i pokazujący jego pośmiertne podróże ceremonialne. W obszary *stricte* biograficzne wprowadza czytelnika tekst Rafała Majerka (**Strategie modelowania biografii Ľudovíta Štúra – wybrane zagadnienia**), analizujący klasyczną biografię autorstwa bliskiego współpracownika jej bohatera, Jozefa Miloslava Hurbana pod kątem zastosowanych w nich strategii. Nowe odcienie obrazu postaci Štúra wyłaniają się z jego korespondencji, którą komentuje Aleksandra Hudymač (**Kim jestem? Kim nie jestem? Dialog epistolarny Štúr – Francisci**). Zamyka ten blok artykuł Patryka Pająka (**Štúr na ekranie**) komentujący 4 filmy

poświęcone życiu tej – jak pisze autor – „wielkiej postaci historycznej”, powstałe w różnych latach i w różny sposób oraz w różnych konwencjach interpretujące sylwetkę ich bohatera.

Na trzecią z wyróżnionych części składają się dwa artykuły odnoszące się do najbardziej emblematycznego obszaru działalności Štúra – kodyfikacji słowackiego języka. Tekstowi Haliny Mieczkowskiej (**Ludovít Štúr a jazyk slovackeho jazyka. Prerodny vek XX a XXI storočia**) przyświeca cel pokazania związku pomiędzy tą kodyfikacją a współczesnym językiem słowackim, dla którego stanowiła ona punkt odniesienia. Natomiast Maryla Papierz w artykule **Szturowska kodyfikacja ortografii, czyli za co Slováci učniom by by mali byť vďační jej autorovi** analizuje jeden z aspektów szturowskiej kodyfikacji i pokazuje różne późniejsze próby modyfikacji ortografii.

Poświęcona Ludovítowi Štúrowi monografia przynosi polskiemu odbiorcy wszechstronną prezentację szturowskiego fenomenu. Dominuje w niej podejście rewizyjne, nierzadko polemiczne wobec rozpoznań badaczy słowackich. Poprzez spojrzenie na głównego ideologa ruchu narodowego odsłania też szerszy kontekst słowackiej kultury i ujawnia mechanizmy dziewiętnastowiecznego procesu narodoformującego.

Joanna Goszczyńska

ŠTÚR
– MYŠLICIEL I POLITYK

MYŚL PAŃSTWOTWÓRCZA ĽUDOVÍTA ŠTÚRA

Cieszę się, że mogę wziąć udział w publikacji, której bohaterem jest Ľudovít Velislav Štúr, wizjoner i charyzmatyczny przywódca Słowaków. Z prometejską osobowością Ľudovíta, „Wezuwiusza Ogni Wewnętrznych”¹, od którego płomieni zapali się Słowacja, z żarliwym patriotyzmem Štúra, połączonym z kultem Słowiańszczyzny, wiąże się powstanie wielkiej narracji narodowej i zarazem panslawistycznej Słowaków, mówiącej o ich roli w pradziejach i ich posłannictwie w przyszłości.

Pojęcia *wielkie narracje* (w oryginale *les grand récits*) używam w ślad za Jean-François Lyotardem, na oznaczenie wielkich mitów przyszłościowych, których tematem jest los i przeznaczenie człowieka, społeczeństwa, narodu.

Pierwsza z nich, wyprowadzana była z filozofii spekulacyjnej Hegla i jego poprzedników – idealistycznych filozofów niemieckich, druga polityczna, tzw. narracja emancypacyjna – z Oświecenia i Wielkiej Rewolucji Francuskiej, jednak w pewnym momencie spotykały się one ze sobą i zlewały w wielką opowieść o Duchu Dziejów i wyzwoleniu człowieka².

¹ J.M. Hurban, *Ľudovít Štúr, Rozpomienky*, Bratislava 1959, s. 25.

² J.F. Lyotard, *La condition postmoderne Rapport sur le savoir*, Paris 1979, s. 54. Cytaty te podaję w przekładzie własnym.

Tezy te znakomicie potwierdzają się w odniesieniu do metanarracji szturowskiej, która uprawomocnienie znajduje w przynależności Słowaków do rozległej rodziny słowiańskiej. Punktem jej wyjścia jest klasyczny model narracji emancypacyjnej – dążenie do wydobycia Słowaków, przez naukę, oświatę, własny język i własny przekaz informacji, z mizერიi ekonomicznego i społecznego bytowania w Cesarstwie Austriackim. Štúr pragnie przeciwstawić się dominacji narodów panujących w aliansie i przyjaznych kontaktach z innymi „braćmi Słowianami” jęczącymi w niewoli, „najogólniej mówiąc u ‘Obcych’” (Austriaków, Niemców, Prusaków, Włochów, Turków i Węgrów), co prowadzi go do nawiązania kontaktów i przyjaźni z wybitnymi przywódcami ruchów odrodzenia narodowego Słowian. Dopiero później Štúr, korzystając z szeroko rozpowszechnionej w krajach słowiańskich apologetyki Słowian w ujęciu Herdera i wysnuwając z niej i z teodycei Ducha Dziejów Hegla przekonanie, że przed Słowianami stoi wielka przyszłość, postara się o to, by wielką narrację uprawomocnić i nadać jej wartość uniwersalną. W tym celu dokonuje swoistego ubóstwienia Słowian i Słowaków ze względu na ich znane (z Herdera) przymioty, takie jak dobroć, brak okrucieństwa, umiłowanie pokoju, gościnność etc. Koncepcja filozoficzna Štúra ma charakter teleologiczny. Štúr jest przekonany o tym, że Duch Dziejów, który w czasach antyku grecko-rzymskiego realizował ideę Piękna, zaś w erze germańsko-romańskiej – Prawdy, wcieli się w Słowian, by realizować ideę Dobra, i nawiedzi z tego tytułu nieskażoną wpływami „obcych” Słowację³.

Słowacy w tej koncepcji są arcynarodem słowiańskim. Przemawia za tym ich starodawność, a zarazem wielka żywotność i walory etyczne, które uwidaczniają się w ich cudownych pieśniach ludowych, wyrażających szlachetność duszy. O niezwykłości Słowian

³ Stosunkowi Štúra i jego drużyny do Hegla dobrze się przyjrzał Milan Pišút, *Romantismus v slovenskej literatúre*, Bratislava 1794; H. Tourtzer, *Louis Štúr et l'idée de l'indépendance slovaque (1815–1856)*, Paris 1913. Szerzej zob.: H. Janaszek-Ivaničková, *Kochaneke Sławy*, Katowice 1978.

šviadczy tak¿e język słowiański, przewy¿szający wszystkie inne swoim bogactwem i różnorodnością, wynikającą z ich zdolności do tworzenia wielu innych narzeczy. Słowackie narzecze języka słowiańskiego jest szczególnie uprzywilejowane, gdyż z mowy słowackiej, ukrytej w głębi Tatr, jak od kłębka odwijają się inne, czego rezultatem jest wielka komunikatywność ich języka wśród Słowian⁴. Jak widać opowieść Štúra, podobnie jak inne wielkie naracje tej epoki, cechują obsesje totalizujące, wyrosłe z dążenia do nadania im znaczenia szerszego niż jeden kraj czy jedna klasa spo-

⁴ Oto kilka przykładów myślenia ubóstwiającego:

„Nie ma nad Słowian śpiewniejszego narodu na świecie. Inne narody też posiadają pieśni i u nich śpiewy słyhać, ale nigdzie nie ma ich tak wiele, ani nie są one tak piękne, jak u nas. [...] Wszystko, cokolwiek duszę Słowianina żywiej poruszyło, odbiło się w pieśni lub w słowie; narodu, jak już powiedzieliśmy, bardziej wymownego i śpiewniejszego nad Słowian nie ma na ziemi! [...] A ponieważ Słowianie ten najbardziej ludzki sposób wybrali i ulubili sobie, dusza ich musi być bardziej ludzka od duszy innych narodów, więcej w niej ognia świętego niż u innych.” Zob. *O ludowych pieśniach i podaniach plemion słowiańskich* (fragmenty), w: *Ľudovít Štúr, Wybór pism*, opr. H. Janaszek-Ivaničková, Wrocław 1983, s. 280–282, przeł. W. Madany.

W oryginale: „Nieto spevnejšieho národa na svete od Slovanov. Nachádzajú sa i druhých národov piesne počutí i tam spevy, ale ich nikde nie ani tolké množstvo, ani sú nie tolkej krásy, jako u nás. [...] Všetko, čo sa kedykoľvek duše Slovana živšie dotklo, vyrazilo sa v piesni lebo v slove, naroda, jako sme už spomenuli, od neho hovornejšieho a spevnejšieho niet na zemi [...] Že ale Slovania najľudskejší tento spôsob vyslovenia sa si vyvolili a obľubili, musí byť aj duša ich ľudskejšia od tamtých, a v nej viac ako u druhých sväteho ohňa tohoto”. L. Štúr, *Slovanská ľudová slovesnosť*, w: *Dielo*, vol. III, Bratislava 1953, s. 17–18.

„Ako náš národ slovanský je nad iné národy kmeňovité, tak aj reč slovanská je hlavne nárečná a môže sa bezpečne pre svoju nekonečnú bohatosť, pre svoju rozvitosť a rozmanitosť nazvať rečou reči. Čo sa po iných rečiach len rozhodene nachodí, to je všetko skopené v reči reči, v jazyku slovanskom. Je v slovančine určitosť, plnosť a ľahkotvorivosť indickej, bohatosť, rozmanitosť a hýbkosť gréckej, dôkladnosť a prísnosť rímskej, franskej, hlbokosť nemeckej, sladkosť a spevavosť talianskej reči, takže sa povedať môže, že v nej všetko sa objíma a k jednému celku veľkorečnému sa spojuje [...] Medzi spomenutými nárečiami slovanskými zaujíma nárečie naše slovenské znamenité miesto [...], je v striedku medzi druhými nárečiami slovanskými a môže sa predstaviť ako kľbko, z ktorého nitky na všetky druhé strany nášho národa so rozťahuju. Preto nárečie naše je ku všetkým tak blízko”. L. Štúr, *Nauka reči slovenskej*, w: *Dielo*, vol. V, Bratislava 1957, s. 163, 166.

łeczna. Mają one też właściwą sobie żelazną logikę, pozorną jednak, gdyż „natchnieniem każdego mitu nie jest intelekt, ale uczucie”⁵. Taka logika, czasami wsparta jeszcze dialektyką heglowską, towarzyszy z reguły „mitom przyszłościowym”. A ponieważ celem wielkich narracji jest jakaś idea lub projekt do zrealizowania, w niedającej się do przewidzenia przyszłości, zyskują one charakter najczęściej utopijny – pisze Tibor Žilka, pierwszy z badaczy, który teorie Lyotarda odniósł do dorobku słowackiego przywódcy⁶. Dodać wszakże należy, że „mity przyszłościowe” i utopie są siłą mobilizującą do działania. Politykę Velislava cechuje głęboka empatia dla losu jego narodu (wskutek wspomnianych już okoliczności historycznych odsuniętego od życia publicznego), złożonego ówczesnie z chłopów poddanych, drobnych rzemieślników i inteligencji związanej głównie z Kościołem ewangelickim lub katolickim. Štúr, wspólnie z innymi, pragnie podnieść go na wyższy poziom istnienia, wyciągnąć ze stanu „egzystencji dla egzystencji”, stworzyć warunki do rozwoju jego edukacji i oświaty w języku słowackim. W tym celu kodyfikuje język słowacki, zakłada placówki oświatowe i kulturalne, usiłuje język słowacki wprowadzić do szkół. Inteligencję słowacką pragnie uczynić promotorem przemian, które pozwoliłyby Słowacji osiągnąć na Węgrzech status równoprawnego partnera lub doprowadzić do jakiejś formy autonomii lub królestwa.

Wielka narracja Ľudovíta rodzi się w okresie rozbudzenia świadomości małych narodów słowiańskich, na fali ruchów słowianofilskich i panslawistycznych. Na początku nosi ona charakter nostalgiczny i elegijny, wynikły z bolesnego poczucia utraty. Zwrócona jest ku szukaniu śladów państwowości i minionej chwały Słowian

⁵ E. Cassirer, *The philosophy of Symbolic Forms*, vol. 2, New Haven 1965, s. 15.

⁶ T. Žilka, *Utopia z bládiska postmoderny*, w: T. Žilka, *Postmoderná semiotyka*, Nitra 2000, s. 173–195. O teorii grand récits w ujęciu Lyotarda zob.: H. Janaszek-Ivaničková, *Od modernizmu do postmodernizmu*, Katowice 1996; eadem, *Nowa twarz postmodernizmu*, Katowice 2001.

Zachodnich, w których zaznaczyli swój udział Słowacy. Narracja ta wskrzesza pamięć o istnieniu Państwa Wielkomorawskiego, pierwszego mocarstwa Słowian Zachodnich o rozległej przestrzeni terytorialnej, którego jądro powstało z połączenia księstwa morawskiego pod wodzą Mojmira z księstwem Pribiny w Nitrze. Później formacja ta rozszerzyła się, obejmując Czechy, Łużyce, Małopolskę, Księstwo Panońskie, kraj Wiślan, Śląsk i Zakarpacie. Trzeba podkreślić, iż obecność plemion polskich w Państwie Wielkomorawskim, posłuży później Štúrowi do uzasadnienia słuszności powrotu Polski „do swoich”, to znaczy do słowiańskiego morza zdominowanego przez Rosjan.

Štúr ożywia wspomnienia o władcach Wielkich Moraw, Rościsławie i królu Świętopelku. Chłubi się także państwem kupca Samona, powstałym jeszcze wcześniej niż Państwo Wielkomorawskie, bo chociaż Samon nie był Słowianinem, został wybrany na władkę przez plemiona słowiańskie zamieszkujące na tym terenie i stworzył w wieku VII ponadplemienny organizm. Wielką wagę przywiązuje Štúr także do epizodycznego pobytu na terytorium Moraw misjonarzy z Bizancjum, Cyryla i Metodego, którzy przybyli na zaproszenie Rościsława na teren Państwa Wielkomorawskiego, aby głosić tam słowo boże w języku cerkiewnosłowiańskim (znanym też jako *staroslovenčina*) i w ten sposób przeciwstawić się agresywnej chrystianizacji krainy ze strony Franków. Ostatecznie jednak z Wielkich Moraw bizantyjscy mnisi zostali wypędzeni, a założyciel państwa węgierskiego Stefan I Święty chrześcijaństwo przyjął, podobnie jak w Polsce Mieszko I, od św. Wojciecha, a nie od braci sołuńskich, za co został namaszczony przez Cesarstwo Niemieckie i papieża na króla.

Chrzest w obrządku rzymsko-katolickim wprowadził kraj węgierski, wraz z zamieszkującymi go Słowakami, w obręb kultury zachodniej na przeciąg ponad dziesięć stuleci. Pamięć o kaznodziejach z Bizancjum, którzy głosili słowo boże w języku uznanym za prasłowacki i pisali azbuką, a nie łacinką, uległa stłumieniu, ale nie

wygasła. W filozofii odrodzenia narodowego pamięć o misjonarzach z Bizancjum łącznie z Państwem Wielkomorawskim, stały się kamieniem założycielskim mitu narodowego. Do tradycji tych nawiązywać będzie Štúr w swojej praktyce edukacyjnej jako uczeń, a potem wychowawca i nauczyciel młodzieży. Wiedziony intuicją wizjonera i instynktem polityka, Štúr formowanie wyobraźni zbiorowej swojego pokolenia rozpoczyna od pokazywania krajobrazu związanego z dramatem wielkomorawskim. Jako dwudziestojednoletni młodzieniec, 24 kwietnia 1836 roku wraz ze swoją drużyną organizuje potajemnie słynną wyprawę na Devín, do stóp ruin starodawnego zamku położonego nad ujściem rzeki Morawy do Dunaju, bo chce pokazać swoim druhom widok na Państwo Wielkomorawskie, stanowiące „ojczyznę przodków” Słowaków i zaprzysiąc ich na wierność sprawie narodowej. Sakralizacją wszystkich, odprowadzanych na Devín obrzędów jest polecenie zebranym, by na pamiątkę przysięg i zaklęć patriotycznych pod ruinami zamku składanych, do imion zyskanych na chrzcie świętym przybrali jeszcze imiona słowiańskie, które poprowadzą ich przez życie. Velislav ożywianiem pamięci o wydarzeniach starosłowiańskich pogłębia kult pierwszych królów Państwa Wielkomorawskiego, Rościśława i Świętopelka, i czci inne miejsca opromienione ich obecnością. W Nitrze, grodzie wielkomorawskim, który za władzy księcia Pribiny rozkwitał, w epoce Štúra zaś jest tylko „grobem minionej sławy”, oplakuje ziemię ruin pełną. Inne uczucia towarzyszą szturowcom w Tatrach, z których ogromu i wielkości emanuje mistyczna moc. To ona ukształtowała słowackiego bohatera wszechczasów Janosika i wykuwa nowe twarde charaktery⁷. Ambicje elity słowackiej są olbrzymie. Po wejściu na inną górę świętą, Krywań, która swą wielkością góruje nad otoczeniem, szturowcy oddadzą się swym snom o potędze. „Czym Krywań dla Tatr, tym my dla świata będziemy”.

⁷ O wariantowości Janosika zob. fundamentalne dzieło: J. Goszczyńska, *Janosik w folklorze i literaturze słowackiej XIX wieku*, Warszawa 2001.

Ľudovít Štúr nawołuje teŝ członków swojej druŝyny do pisania śpiewów historycznych o miejscach, na których odcisnęli swą pieczęć Słowacy, ale zaleca takŝe, uwzględnianie w obrazie bohaterów Węgrów (na przykład króla Macieja Korwina, Mateusza Csaka z Trenčyna, którzy zachowali się we wdzięcznej pamięci ludu jako włodarze tych ziem i ich obrońcy, wspólnie ze Słowakami broniącymi kraju przed napadami Tatarów i Turków⁸.

Štúr pragnie bowiem razem z Węgrami słuŝyć „wspólnej ojczyźnie”, ale na tych samych prawach, jako równy z równym, nie ma szans. Według Węgrów istnieje tylko jeden naród – *natio hungarica*. Droga do awansu Słowian prowadzi przez madziaryzację, Słowianie budzą niepokój. Są podejrzewani o panslawizm. Dlatego teŝ możnowładca węgierski, hrabia Karol Zay, nadzorca Liceum Ewangelickiego w Bratysławie, nie ŝyczy sobie dalszej obecności Štúra w Instytucie, obawia się jego panslawistycznych sympatii. Zaznacza takŝe, ŝe po tym, jak państwo polskie, obrońca idei republikańskich i wolnościowych, zniknęło z mapy Europy, Węgry muszą przejąć jego rolę, inaczej moŝe się zdarzyć, ŝe Štúr ze swoimi rojeniami lingwistycznymi „obudzi się na dŝwięk knuta”. Dotknięty do ŝywego Štúr reaguje na to filipiką *Starý a nový vek Slovakov*, napisaną w 1841 roku pod pseudonimem Lubomír Bedlivý. W biblijnej stylistyce chłószcze z kolei Węgrów swoją pogardą jako dzikie ugrofińskie plemię, które przybyło ze stepów pod Uralem na słowackie terytorium na koniach, nieokrzeseane i pozbawione kultury. A dobrzy Słowacy przyjęli ich do siebie, podzielili się z nimi ziemią, nauczyli ten „niŝszy”, w sensie pochodzenia i kultury, naród wędrowny, wiecznie przebywający na koniu, myć się, uprawiać rolę i wielbić jednego Boga, za co Węgrzy odpłacili się im swoją butą, niedocenianiem ich pracy, odsuwaniem od ŝycia publicznego. Niezależnie od meritum sprawy, iŝ rzeczywiście najeŝdźcze plemiona,

⁸ L. Štúr, *Ľudovítovi a Samovi Bohdanovi Hroboňovcom*, w: *Listy Ľudovíta Štúra*, Bratislava 1954, s. 268–269.

gdy chciały osiąść na zawojowanych rolniczych ziemiach, musiały nauczyć się od ludności miejscowej gospodarowania nimi i obyczajów miejscowych, trudno się oprzeć wrażeniu, że mamy tutaj do czynienia z biblijnym odwetem, zemstą w formie pamfletu, który leczy narodowe rany i jest kolejnym elementem odbudowania wiary w siebie Słowaków. Potrzebnym im do przetrwania i do odzyskania własnej godności i dumy. Obron narodu słowackiego Štúr napisał więcej, są one też elementem wielkiej narracji Štúra, dookreślają ją emocjami. Promując „naszość” i „swojskość” Štúr zagospodarowuje na nowo Słowację i tworzy jej serdeczną geografę, antropologię obyczaju i kultury⁹. Pod jego wpływem wycieczki krajoznawcze, mieszczące się obligatoryjnie w programie nauczania katedry, przekraczają wyznaczone im dydaktyczne, *sensu stricto*, zadania. Stają się częścią prowadzonej przez niego *avant la lettre* polityki pamięci (Geschichtspolitik), zwanej też polityką historyczną¹⁰, rozwijającej się o ponad wiek później, tj. od 1989 roku. Wypływa ona z przemian obolałej tożsamości części wspólnot narodowych, niegodzących się na obowiązujący lub dominujący poprawnościowy dyskurs polityczny, który usiłuje zmienić, sięgając do repozytorium jej zapomnianych lub celowo pomijanych historycznych wydarzeń. Ich przypomnienie i uwidocznienie w kulturowym przekazie ma służyć wzmocnieniu dumy narodowej i poczucia własnej wartości, zagrożonej lub niszczonej. Narzędziami instytucjonalnymi polityki historycznej są dziś pomniki, wystawy, muzea, filmy, rekonstrukcje wydarzeń historycznych¹¹. W czasach Štúra głównymi monumentami historii narodowej są pomniki natury i ukryte wśród nich ruiny oraz manuskrypty braci sołuńskich, „pomniki” piśmiennictwa

⁹ Zwracał już na to uwagę Milan Pišút, *Romantismus v slovenskej literatúre*, Bratislava 1974; idem, *Počiatky básnickej školy Štúrovej*, Bratislava 1938.

¹⁰ Zob.: A Wolf-Powęska, *Polskie spory o historię i pamięć. Polityka historyczna*, „Przegląd Zachodni” 2002, nr 1.

¹¹ A. Assman, *Między pamięcią a historią. Antologia*, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013.

słowackiego, w wersji starocerkiewnosłowiańskiej. Żywe pomniki kulturze narodowej zbuduje Štúr kodyfikując język słowacki (w latach 1843–1846), zakładając pierwszą słowacką gazetę „Slovenské národné noviny” (1845), powołując wspólnie z innymi do życia Tatrin (1844) – instytucję mającą na celu wszechstronną pieczęć o kulturę słowacką. A pomniki stawiać Štúrowi i rozślawiać jego imię będą potomni. Po całej Słowacji.

Z rozmaitych, rozproszonych elementów przeszłości słowackiej Štúr kształtuje jeden wspólny obraz ojczyzny Słowaków. Małe ojczyzny są wspólnej ojczyźnie podporządkowane, a nie odwrotnie, jak dzieje się to dzisiaj, w nowych narracjach globalistycznych i pluralistycznych. Te bowiem respektują przede wszystkim mniejszości narodowe i etniczne, rozmaite „małe ojczyzny” nachalnie w pierwszych latach transformacji nam narzucane i boją się słowa „naród” i „niepodległość”, gdyż z narodu rzekomo wszelkie zło płynie. Polityka, związana z narracją globalistyczną i pluralistyczną, unika przypominania o wielkich czynach przodków, o etosie przeszłych pokoleń, o wzorach osobowych patriotów i mężów stanu, o osiągnięciach narodów w walce o niepodległość, którą na przemian traciły i odzyskiwały. I chociaż niektórzy politycy uważają, że państwa obecne istnieją tylko teoretycznie, czemu nie można odmówić dozy słuszności, zważywszy siły i zasoby finansowe międzynarodowego kapitału, wielokrotnie przewyższające zasoby przeciętnych suwerennych krajów, które łatwo jest doprowadzić do bankructwa¹². Jednakże czujemy się w formacji niepodległościowej pewniej niż w jakiegokolwiek innej.

¹² „Efemeryczna, przenosząca się z jednej do drugiej przestrzeni ponadnarodowa globalizacja, tak jak i jej sprawcze siły: banki, koncerny, korporacje przeprowadzają segregację przestrzeni, przy czym lokalność, tj. wspólnoty narodowe lub etniczne, jest oznaką upośledzenia i degradacji”. Następuje również nowe wydziedziczenie – wydziedziczenie państwa, gdyż wszystkie trzy filary suwerenności (granice, ochrona obywateli) legły w gruzach. Zob.: Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, przeł. E. Klekot, Warszawa 2000, s. 16 i nast.

Słowacja, która odzyskała swoją niepodległość w 1993 roku, potrafi rolę niezależnego państwa docenić i nagłośnić. Organizuje wielkie uroczystości ku chwale Ľudovíta w dwusetną rocznicę jego urodzin, widząc w nim najwybitniejszego zwiastuna narodu i prekursora niepodległości słowackiej.

Budzi to w nas szacunek, szczególnie w kontekście euroatlantyckiej, ponowoczesnej interpretacji Europy Środkowo-Wschodniej, zgodnie z którą pojęcie narodu wymyśliła środkowoeuropejska inteligencja, czego pośrednim rezultatem były dwie wojny światowe. W związku z czym należy napisać, z nowej perspektywy, historię tego regionu w XIX i XX wieku i pokazać go inaczej, jako przestrzeń zapełnioną mrowiem mniejszości etnicznych, kulturowych i dewiacyjnych, w której narody już się nie będą liczyły. Cornis Pope i John Neugebauer, spadkobiercy pomysłów Okrągłego Stołu w Budapeszcie w 1989 roku, nie ukrywają wcale swoich zamiarów ideowego podporządkowania sobie tej części Europy, scalenia jej na swoich zasadach, których warunkiem ma być „wprowadzenie do regionu trzech elementów: globalnego kapitalizmu, zachodniego liberalizmu i Georgesa Sorosa”¹³, czyli *de facto* skolonizowanie go. Warunki te zostały już spełnione, utopia multi-kulti rozwija się na naszych oczach, kto wie, czy nie jest jej podporządkowana w jakiejś mierze obecna tragiczna wędrówka ludów Wschodniej Azji i Północnej Afryki do Europy. Z pewnością przyspieszy ona proces dekonstrukcji narodów w Europie. Na razie narody i państwa istnieją i bronią się przeciw autokratycznemu narzucaniu im sposobów rozwiązania problemu, którego rokowania są niedobre. Bronią się, dopóki mogą, dopóki ich nie zmiotą z powierzchni ziemi procesy globalizacyjne i wielkie

¹³ Zob.: *A History of the Literary Cultures of East-Central Europe. Junctures and Disjunctures in the 19th and 20th Centuries*. Cornis-Pope, Marcel, Virginia Commonwealth University and John Neubauer, University of Amsterdam-Philadelphia 2004, vol. 1, s. XV. Zob. też: H. Janaszek-Ivaničková, *Dlaczego literatury słowiańskie są marginalizowane*, w: „Mazowieckie Studia Humanistyczne” nr 1–2, Łowicz 2012, s. 119–130.

koncerny, a może nawet Unia Europejska, choć po ostatnich atakach państwa islamskiego na Paryż raczej będzie próbowała zmieniać swoją politykę „wzbogacania się innością”.

No dobrze, ale czy Štúr do końca wytrwał w swych niepodległościowych zamysłach? Nie, przynajmniej według kryteriów ogólnie przyjętych, uznawanych także w Polsce. Był on bowiem nie tylko zwiastunem narodu i jego odrodzeńczych sił, ale i panslawizmu. We wcześniejszej wizji panslawizm Štúra nosił charakter *soft* (miękki) i mieścił się jeszcze w paradygmacie kollárowskiej utopii o wzajemnej miłości Słowian i wymianie ich dóbr duchowych. Paradygmat ten był zakłócany przez „niewzajemników” polskich, którzy nie chcieli się pogodzić z Rosją, tym niemniej na tym etapie swojego rozwoju młody Velislav inspirował się ideami i literaturą polską, pozostając w żywym kontakcie z polskimi tajnymi stowarzyszeniami. W połowie lat trzydziestych dziewiętnastego wieku Štúr był już „nadšeným polonofilom” (entuzjastycznym polonofilem), urzeczonym polskim kultem wolności i patriotyzmu – konstatuje Matula. Akceptował też idee republikańskie i demokratyczne¹⁴. Mimo to, mając na względzie apodyktyczne i jednowładcze skłonności Štúra i jego propanslawistyczne sympatie, Boleslavín Vrchovský, słowacki radykał działający także w Wiedniu, zreorganizował Zarząd Stowarzyszenia Czesko-Słowackiego Języka i Literatury tak, aby ograniczyć w nim rolę Velislava.

Na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych Štúr zaczął ulegać wpływowi sławistów i panslawistów rosyjskich: Izmaila Śreniewskiego, Michaiła Pogodina, Maksima Bodińskiego i Piotra Prajsa. Wkrótce wpływy „propagandystów carskiej Rosji” – jak określił ich Žáček – zdyskontowały wpływy polskie¹⁵. Wtedy radykałowie słowaccy zdecydowali się wyeliminować Štúra z planu założeń

¹⁴ V. Matula, *Ľudovít Štúr a slovanská vzajomnosť*, w: L. Štúr, *Dielo v piatich zväzkoch*, vol. II, Bratislava 1956, s. 431.

¹⁵ Zob.: V. Žáček, *Z rewolucyjnych i politycznych kontaktów polsko-słowackich w latach 1831–1848*. Przeł. T. Zabski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.

nia w Wiedniu czesko-słowacko-polskiej organizacji „Vzajemnost” w obawie przed kontaktami Štúra z Rosjanami i dekonspiracją. Jest to pierwsze, ale nie ostatnie odsunięcie się od Štúra nie tylko polskich, ale i słowackich radykałów. On sam także szybkim krokiem oddalał się od koncepcji republikańskich i wolnościowych, zmierzając ku carofilstwu, tj. filozofii knuta, jak określili dosadnie ten rodzaj poglądów studenci słowaccy w Gemerze, przynajmniej ta ich część, która trzymała kciuki stronie polskiej i węgierskiej. Pozostali, w duchu Štúra i Rosjan, wymyślali im od polskich anarchistów i sobiepanów.

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych nasiliła się na Štúra inwazja wpływów rosyjskich słowianofilów i panslawistów. Ich paletę wzbogaciły – jak dowodzi tego Joanna Goszczyńska¹⁶ – lektury pism i artykułów innych jeszcze konserwatystów Rosji: Konstantego Aksakowa, Stiepana Szewyriowa, Aleksandra Kirejewskiego, Aleksego Chomiakowa, myślicieli i pisarzy o ukierunkowaniu teologicznym, zwróconych ku zagadnieniom cerkwi prawosławnej jako źródła wiary żywej, w przeciwieństwie do kultury racjonalistycznej „gnijącego Zachodu” (to ostatnie określenie zawdzięczamy eklezjaście Chomiakowi). (Szewyriowowi – przyp. JG). I one – jak wynika z lektury pism Goszczyńskiej – najbardziej zaważyły na ewolucji Štúra, w której zasięgu znalazły się również żywe ówczesne dyskusje na temat znaczenia cywilizacji rosyjsko-azjatyckiej, wschodniej, prawosławnej, bizantyjskiej, samodzierżawnej, kształtującej się w opozycji do zachodniej łacińskiej, rzymsko-katolickiej, ewangelickiej, demokratycznej. W tym kontekście pojawiał się także spór rosyjsko-polski, przy czym dla Štúra bardziej atrakcyjna była pierwsza z cywilizacji, gdyż reprezentowała realną siłę. O ile we wcześniejszych fazach miękkki panslawizm Štúra wyrażał się nieufnością

¹⁶ J. Goszczyńska, *Słowiańszczyzna i Polacy w historiozofii Ludovíta Štúra*, w: eadem, *Sławni i zapomniani. Studia z literatury czeskiej i słowackiej*, Warszawa 2004; eadem, *Synowie słowa. Myśl mesjanistyczna w słowackiej literaturze romantycznej*, Warszawa 2008, w szczególności rozdział *Casus Ludovít Štúr*, s. 66 i następcie.

i niechęcią do Zachodu, jego wykwit panslawizmu jest już przesycony nienawiścią do „zgniłego, upadającego Zachodu”, do całej jego cywilizacji, zdaniem Štúra pozbawionej przyszłości, do jego instytucji parlamentarnych, demokratycznych, republikańskich, liberalnych, które się nie sprawdziły, do wszelkich dążeń mających na celu ograniczenie władzy absolutnej, do wolności indywidualnej człowieka, która mu się kojarzy przede wszystkim z samowolą, rozpasaniem zmysłów, niemoralnością, wreszcie brakiem subordynacji i ochoty podporządkowania celom wyższym, dobro całości mającym na względzie. Podmiotowość jednostki go nie interesuje. Kluczem do zrozumienia jego filozofii porewolucyjnej jest subordynacja wobec władzy.

W ostatnim swoim dziele – manifeście-wezwaniu *Das Slaventhum und die Welt der Zukunft* (Słowiańszczyzna i świat przyszłości) – powstałym w rękopisie najprawdopodobniej w latach 1852–1856, a będącym kwintesencją panslawizmu *hard*, splecionego w gordyjski węzeł z panrusizmem i pan-imperializmem, prorok z Modry wzywa małe narody słowiańskie oraz Polskę do bezwzględного uznania hegemonii Rosji i do splecenia w jedno rosyjskie morze, czyli, innymi słowy, włączenia się w strukturę innego państwa, imperium cara Mikołaja I, obejmującego swym zasięgiem nie tylko Słowian, ale i inne ludy, przede wszystkim azjatyckie. Wstępując do Rosji narody słowiańskie muszą się jednak wyrzec swojego separatyzmu i ambicji narodowych, których gorącym orędownikiem był przecież kiedyś sam Štúr, zrezygnować ze swoich języków narodowych na rzecz wspólnego języka rosyjskiego, zaprzestać tworzenia pisania literatury w tychże językach i w ten sposób doprowadzić do jej kasacji, odstąpić od religii chrześcijańskiej w wersji zachodniej rzymskokatolickiej, przyjmując w zamian prawosławie oraz uznać za najważniejszy dla Słowian ustrój – samodzierżawie cara Mikołaja I Romanowa, w którym naród zjednoczony jest ze swym władcą. W Rosji daje o sobie znać wyższa od zachodniej moralność słowiańska, bezinteresowne poświęcenie i dobroć.

Profesor Goszczyńska, badając duchowość Štúra *sine ira et studio*, w duchu prawdziwie akademickim, zalecenia te określa elegancko mianem „powrotu do źródeł”. Chodzi tu o powrót do źródeł najgłębszych kultury słowackiej, arbitralnie uznanych przez Štúra za rdzennie własne i słowiańskie. Takim źródłem jest **Państwo Wielkomorawskie**, jako pierwsze mocarstwo Słowian Zachodnich, **język starocerkiewny** (*staroslovenčina*) i **pismo zbliżone do rosyjskiej azbuki**, które wprowadzili do Wielkich Moraw misjonarze z Salonik, Cyryl i Metody. Im też zawdzięczano na Wielkich Morawach **religię wschodniego, bizantyjskiego pochodzenia**, która nie niosła ze sobą, w odróżnieniu od rzymsko-katolickiej, politycznego zniewolenia. „Przyjęcie religii prawosławnej byłoby zatem powrotem do źródeł, powrotem do tradycji cyrylo-metodejskiej, wypartej przez obcych”¹⁷.

Nie sposób odmówić profesor Goszczyńskiej racji we wnikliwym odczytaniu subiektywnych duchowych intencji Štúra. Dobrymi intencjami bywa piekło wybrukowane, zwłaszcza intencjami ideologicznymi. Niezbędne jest przypomnienie wydarzeń z okresu Wiosny Ludów, w których Velislav brał udział i których ślad odcisnął się wyraźnie na jego świadomości, nadając jego intencjom ściśle określony kształt polityczny. Wiosna Ludów, jak wiemy, przebiegała bardzo dramatycznie w Budapeszcie i na całych Węgrzech. W 1847 roku na Sejmie narodowi liberałowie węgierscy pod wodzą Lajosa Kossutha rozpoczęli walkę z absolutyzmem dworu cesarskiego w Wiedniu, domagając się reform konstytucyjnych, zniesienia poddaństwa chłopów, wolności prasy, likwidacji cenzury, a także uznania prawa do niezależności narodów Austrii. Programem Kossutha pasjonowała się inteligencja europejska, wiele spodziewali się po nim i Słowacy. Kiedy jednak okazało się, że Węgrzy w dalszym ciągu nie uznają Słowaków za naród, lecz mniejszość etniczną, policja węgierska wydała nakaz aresztowania tych, którzy domagali się przyznania Słowakom pewnych praw narodowych.

¹⁷ J. Goszczyńska, *Sławni i zapomniani*, op. cit., s. 35.

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

